Nr. 213. w Poniedziałek dnia 12. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem, 10 Września z rana. — W tym roku niebędzie miał feryi bundestag, tylko dwa czy trzy posiedzenia zostaną odroczone, aby sobie posłowie wypoczęli. Obiega pogłoska, że król pruski, sesarz rosyjski i cesarz Napoleon widzieć się będą. Król pruski z pewnością tu dziś przybędzie.

Frankfurt nad Menem, 10 Września wieczorem. — Najj. król pruski przybył tu wtowarzystwie prezesa ministerstwa pana Bismarka z wielkim orszakiem o godzinie 9 wieczorem i stanął w hotelu rosyjskim rzęściście iluminowanym. Król pruski po obiedzie uda się ztąd do Schwalbach w celu odwiedzenia cesarzowej Francuzów Eugenii

Frankfurt, 11 Września. — Najj Król pruski wyjechał dziś z rana do Ingenhejm na powitanie cesarza rosyjskiego i ztamtąd dopiero uda się do Schwalbach. Najj. król wróci wieczorem do Frankfurtu nad Menem i jutro ruszy do Berlina.

Schwalbach, 11 Września po południu. — Najj król pruski przybył tu dziś po południu o godzinie $3\frac{1}{2}$. Król zabawił u cesarzowej Eugenii godzinę, był potem na kawie u hr. Bernstorfowej i opuścił Schwalbach w towarzystwie hr. Bernstorfa o godzinie $6\frac{1}{4}$. Przed południem przybyła królowa holenderska do cesarzowej Eugenii i zabawi u niej kilka dni.

Kopenhaga, 10 Września. — Kwestya względem uregulowania granicy szlezwickiej jeszcze nie załatwiona. Bluhme domaga się głosowania ludowego. Poseł francuski Dotezas jako doradzca wyjechał z instrukcyami do Wiednia. Deputacye z północnego Szlezwiku tu stanęły i przywiozły adres, aby ich od monarchii duńskiej nieodłączano. Podobne noty przesłali do komisarzy cywilnych niemieckich wielkich mocarstw i do Napoleona.

Sztokolm, 8 Września. — W końcu tego miesiąca przybędzie tu książe Walii. Zaprosił go król szwedzki pismem odręcznem. Rozpoczyna się znów agitacya polska. Demontowicz i Bakunin wrócili tu. Wezwano posła szwedzkiego tu z Kopenhagi.

Londyn 11 Września. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 3 b. m., że jen. Sherman obsadził Atlante, szczęśliwie się bił pod Macon Road.

— Konwencya w Chicago wybrała Mac Clellana prezesem, Pendletona z Ohio wiceprezesem

— Warownia Morgan poddała się unionistom.

— Bawełna w Nowym Jorku 180.

— W d. 3 b. m. zabrała z sobą policya angielska Müllera w Nowym Jorku do Anglii, ponieważ dalsze poznaki wykrywają w nim mordercę, który zamordował w wagonie jednego Anglika. Miał po nim kapelusz i zegarek, które mu odebrano w Nowym Jorku przy aresztowaniu.

Petersburg 10 Wrześ. — Ruski Inw. ogłasza subskrypcyą na pogorzelców w Simbirsku. Tenże donosi o nowym pożarze w Karsum w tejże gubernii i dodaje, że te pożary złośliwe ręce podkładają i że się szerzą w tej okolicy.

Berlin, 10 Września. — Do gazety wrocławskiej piszą z Berlina: jeżeli jesienne kąpiele cesarzowej Eugenii w Schwalbach roztworzyły szeroko szluzy dla politycznych domysłów, to wiadomość o odwiedzeniu cesarzowej francuzkiej przez króla pruskiego nowej doda podniety do różnolitych kombinacyi. Na pierwszą wiadomość o podróży cesarzowej Eugenii do Szwalbach upowszechniło się mniemanie, że nie tak zdrowie jako raczej polityka w tem odgrywa rolę, że cesarzowa z podróżą za Ren wiąże osobiste zamiary zbliżenia się do rosyjskiej cesarskiej familii i zawarcia przyjaźni między Paryżem a Petersburgiem. Teraz kiedy dowiedziano się o wizycie króla pruskiego do cesarzowej Eugenii, nieomieszkano Prusy przedstawiać jako trzecie w tym związku i jako dojrzewanie projektu, którym się głównie zajmowali pp. Manteuffel i Bismark. Być może, iż w tem nieco prawdy się mieści i że to nie będzie się podobało w Wiedniu i Anglii. Tymczasem inni nie przywięzują do tego tak wielkiej wagi, bo z powodu kwestyi polskiej między Francyą i Rosyą panuje wielkie rozdwojenie i potrzeba wiele na to czasu, aby się one zgodziły. Co się zaś Prus tyczy, uznają one, że zachowanie się Francyi i Rosyi przyczyniło się głównie do pomyślnego wypadku w sprawie szlezwicko-duńskiej. O przymierzu atoli z niemi jeszcze mówić nie można i niemasz powodu. Wtenczas dopiero możnaby podobne uczynić przypuszczenie, gdyby w rzeczy samej przyszło do nieporozumienia z Anglią i Austryą. W tej chwili domysły są jeszcze zawczesne.

— Volks Z. pisze o polskim procesie, że jeżeli powstanie w Kongresówce było przygotowaniem przeciw Prusom, powinien też Langiewicz jako główny przywódzca powstania zasieść na ławie oskarzonych. Prawdą jest tymczasem, że prokuratorya ma prawo wyłączne do oskarzania. Gdyby stanął Langiewicz przed sądem, a sąd nawet miał przekonanie o jego winie, nie mógłby go pociągnąć do odpowiedzialności dopóty, dopóki by prokurator go nie oskarzył. W przypadku nieoskarżenia go, mógłby być słuchany jako świadek, jeźliby nie odmówił świadectwa. Trudno pojąć, czymu go jako głównego przywódzcę ani nie oskarzono ani na świadka nie podano. Langiewicz jest teraz więźniem stanu austryackim. Gdyby rzeczywiście powstanie przeciw Rosyi tylko było przygotowawczem przeciw Prusom, przeto i przeciw Austryi byłoby z równą konsekwencyą. Mimo tu widzimy, że tak się rząd austryacki nie zapatruje. Rzuciłoby więc przesłuchanie Langiewicza nie małe światło na całą sprawę i na główny argument oskarzenia.

— Gazeta kolońska pisze z Poznania pod dn. 8 b. m., że rzeczą jest pewną, iż naczelny dowódzca 4 korpusów jenerał Werder z końcem tego miesiąca otrzyma inne przeznaczenie, ponieważ w poznańskiem panuje najzupełniejsze bezpieczeństwo. W skutek zapasów policyi z agitacyami polskiemi wychodzą teraz na jaw całe szeregi starć kompetencyjnych. I tak nie jedna sprawa wytacza się przed sąd z powodu postępowania policyi w niektórych przypadkach np. zniszczenia ogrodu w pewnej wsi pod Srodą, gdzie poszukiwano napróżno broni, z powodu przetrząsań u pana Graeve w Borku przeciw burmistrzowi Rexowi w Koźminie i tym tym podobnych sprawach. Prawo o starciach urzędowych z d. 13 Lutego 1854 wylicza sposoby do uniknięcia pewnych nieregularności służbowych. Postanowienia zaś ministerstwa z ery Schwerinowskiej z dnia 5go Października i 3 Grudn. 1860 ograniczyły tego rodzaju starcia. Zachodzi pytanie, czyli miano na nie wzgląd lub je uchylono nowszemi instrukcyami nie ogłoszonemi. Jeszcze też nie rostrzygnięto starcia kompetencyjnego w sprawie szamotulskiego deputowanego sejmowego przeciw landratowi Massenbachowi.

— Spodziewani są marszałkowie Canrobert i Forey na manewra w Berlinie.

Królestwo Polskie.

Waszawa, 9 Września. — Moskale odbyli tu znów naradę, wielu jeszcze mają powiesić Polaków, a wielu wywieść na Syberyą. Pozostałych napominają w Dz. Warszawskim, aby pilnie odwiedzali dolinę szwajcarską i przysłuchiwali się tamecznej muzyce z Polaków złożonej, bo obowiązkiem każdego patryotymieć litość i nieopuszczać swoich ziomków. Jak głęboko więc sięga po patryotyzm i litość ów organ moskiewski, a pomija szubienice i Sybir!

Warszawa, 7 Września. — Dz. Warsz. ogłasza dalsze dokumenta z czynności tak zwanego komitetu urządzającego. Otóż czytamy dziś następujący:

Wypis z protokółu 20 posiedzenia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 11 Lipca 1864 roku.
Nr. 99.

O podziale czynności między członków komitetu urządzającego, na zasadzie art 8 najwyższego ukazu z dnia 2 Marca 1864 r. o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach

W wykonaniu art. 8 najwyższego ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, bliższy kierunek czynności komitetu urządzającego powierzony być ma jednemu z stałych jego członków, do którego na tej zasadzie należeć będzie, po porozumieniu się

z prezesem komitetu, mianowanie, translokowanie i uwalnianie prezesów komisyi spraw włościańskich, ich pomocników i komisarzy rewirowych, jako też załatwianie innych czynności, należy do samego komitetu. W myśl tegoż samego artykułu ukazu do atrybucyi komitetu urządzającego, należy: urządzenie pod bliższym jego kierunkiem do wykonania szczególnych czynności, mięszanych kompletów, złożonych z jednego lub kilku członków komitetu, z urzędników rozmaitych władz i z innych osób zasiadających w charakterze biegłych.

Zamieszczone poniżej objaśnienie przekonywa, że w zastósowaniu się do powołanego artykułu ukazu ustanowiono już dotąd kilka komisyi przy komitecie urządzającym, kierunek zaś czynności komitetu, do daty ostatecznego uzupełnienia składu komitetu, podzielony był w myśl art. 8 ukazu, między 2 członków, tj. senatora Arcimowicza, któremu poruczono korespondencye co do próśb do komitetu zanoszonych i na księcia Czerkaskiego, na którego włożony był obowiązek kierowania innemi czynnościami i przeznaczania osób do komisyi włościańskich.

Obecnie gdy skład komitetu urządzającego został zwiększony o czterech członków, wypada na zasadzie ukazów z dnia 2 Marca rb. zająć się dalszem rozwinięciem tych ukazów i spełnieniem wszystkich czynności wypływających z wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, a nadto okazuje się możliwem, powierzenie kierunku czynności komitetu, temu z jego członków, któregoby nie obciążały bezpośrednio obok tych czynności, żadne inne obowiązki.

I. Pod nr. 2 protokółu pierwszego posiedzenia komitetu urządzającego z dnia 26 Marca 1864 r. pod względem porządku w wykonaniu prac poruczonych komitetowi najwyższemi ukazami, postanowiono utworzenie dwóch komisyi czasowych pod przewodnictwem senatora Arcimowicza, złożonych z kilku członków przez niego wybranych i przedstawionych.

1. Na jedną z tych komisyi włożono obowiązek przysposobienia projektu co do sposobu ciągnięcia przez skarb dochodu z propinacyi na gruntach, przechodzących na własność włościan (art. 11 uk. 3 i najwyższy rozkaz zakomunikowany w d. 3 Marca r. b. nr. 580. Przedstawione przez tę komisyą projekta znajdują się obecnie pod rozpoznaniem komitetu urządzającego.

2. Drugiej zaś komisyi powierzono przygotowanie projektów, a w szczególności:

a) Instrukcyi dla sądów gminnych wiejskich (art. 52 uk. 11go), oraz

b) przepisów mających na celu zabezpieczenie praw włościan do własności gruntu i dogodności nabytych przez nich na zasadzie nowych ustaw. (Ustęp 3 art. 5 ukazu 4).

II. Z powodu próśb przez włościan wnoszonych, zawierających w sobie domagania się i skargi różnego rodzaju, po większej części na usunięcie z osad, komitet urządzający na szóstem posiedzeniu odbytem w d. 26 Kwietnia r. b. między innemi pod nr. 15 postanowił:

a) Zobowiązać członka senatora Arcimowicza, aby po zebraniu potrzebnych objaśnień, przedstawił swoje uwagi co do sposobu rozpoznawania skarg na oczynszowanie wnoszonych przez włościan osiedlonych w dobrach zostających pod zarządem skarbu; oraz

b) temuż członkowi komitetu senatorowi Arcimowiczowi, w myśl artykułu 8go ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, powierzyć rozpoznawanie próśb, jakie będą wnoszone do komitetu urządzającego, zbieranie co do nich, przedwstępnych wiadomości i objaśnień, tudzież nadanie skargom właściwego kierunku, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby prośby wymagające stanowczego zadecydowania, przedstawiał do rozstrząśnięcia komitetowi urządzającemu.

III. Postanowieniem komitetu urządzającego na 9 posiedzeniu w d. 4 Maja 1862 pod nr. 29 zapadłem, utworzoną została komisya pod przewodnictwem członka komitetu księcia Czerkaskiego, w celu przysposobienia przepisów do stopniowej sprzedaży dóbr rządowych i nadania gruntu włościanom bezrolnym (posiedzenie 8 nr. 29).

IV. Co się tyczy ściągnięcia od włościan zaległych składek od ubezpieczenia, komitet urządzający na 10 posiedzeniu w dniu 14 Maja 1864 roku odbytem (nr. 36), pomiędzy innemi zlecił senatorowi Arcimowiczowi bliższe zbadanie kwestyi; w jakim sposobie dla przyniesienia ulgi klasie włościańskiej, mogłyby być powołane zarządy gromadzkie i gminne do współdziałania w czynności ściągania należności skarbowych i dyrekcyi ubezpieczeń.

V. Postanowieniem wydanem na 17 posiedzeniu w dniu 8 Czerwca 1864 r. pod nr. 84, zawiązano komisyą również pod przewodnictwem senatora Arcimowicza, dla przygotowania wniosków co do sposobu zastósowania ukazów z d. 2 Marca r. b. do miast i miasteczek prywatnych i instytutowych.

VI. Z powodu różnorodnych czynności, wymagających załatwienia, komitet urządzający, w zastósowaniu się do artykułu 8 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, do daty ukompletowania składu komitetu, uznał za rzecz niezbędną, bliższy kierunek nad czynnościami komitetu, poruczyć członkowi tegoż komitetu, dyrektorowi głównemu prezydującemu w komisyi rządowej spraw wewnętrznych księciu Czerkaskiemu, i protokółem 7 posiedzenia w dniu 30 Kwietnia 1864 r. odbytego, pod nr. 22 postanowił:

nadać prawo członkowi komitetu księciu Czerkaskiemu do prowadzenia całej korespondencyi w imieniu komitetu urządzającego, utrzymywania protokółów posiedzeń, dzienników tak ogólnych, jako też papierów wchodzących i wychodzących, rozdzielania zatrudnień pomiędzy wszystkich urzędników przy komitecie zostających, lub jemu podwładnych, czuwania nad biegiem czynności i działaniami komisyi do spraw włościańskich, i w ogóle do używania wszelkich rozporządzalnych środków dla zabezpieczenia zgodnego z przepisami, i prędkiego biegu spraw w komitecie.

Prowadzenie korespondencyi co do skarg i próśb do komitetu wnoszonych, pozostało pod kierunkiem senatora Arcimowicza, a to w ścisłem zastósowaniu się do nr. 15 protokółu posiedzenia komitetu urządzającego z dnia 26 Kwietnia roku bież.

Przepisy wymagające rozwinięcia:

Z ukazu o urządzeniu włościan.

Art. 30. Komitetowi urządzającemu poleca się wydawanie niezwłoczne przepisów, wedle których, dopełniać się ma rozkład między pojedyńczych gospodarzy, tego gruntowego podatku, jaki na zasadzie art. 29, na całe wsie i kolonie nałożonym zostanie.

Art. 39. Przy oszacowaniu osad według ilości i jakości gruntów: suma całorocznego gruntowego podatku, przybywająca ze wszystkich osad wsi lub kolonii, ani podwyższoną, ani zmiejszoną być nie może. Wedle takich przepisów, i przez kogo takie oszacowanie na prośbę włościan dopełnionem być ma, komitet urządzający postanowi.

Z ukazu o komisyi likwidacyjnej.

Art. 11. Komitet urządzający w Królestwie, obowiązany jest przedstawić w jak najkrótszym czasie do najwyższego zatwierdzenia szczegółowe wnioski, tak w przedmiocie podwyższenia wspomnionych podatków stałych, jako też względem porządku ścigania na rzecz skarbu dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich, i co do sprzedaży dóbr rządowych, a po zatwierdzeniu takowych wniosków, natychmiast do ich wykonania przystąpi za pośrednictwem dyrektora głównego skarbu, pod bezpośrednim swoim nadzorem.

Z ukazu o sposobie wprowadzania w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Art. 5. Na komitet urządzający wkłada się obowiązek:

§ 5. Obmyślenia źródeł na pokrycie wydatków poniesć się mających przez skarb Królestwa, na wynagrodzenie dziedziców za zniesione powinności włościańskie i przedstawienie do zatwierdzenia władzy wyższej, szczegółowych w tej mierze projektów.

Art. 6. Do rozporządzeń powierzonych komitetowi należą:

a) rozporządzenia w przedmiocie wprowadzenia w wykonanie poboru podatku, z gruntów, na własność włościan przechodzących.

Art. 8. Z pomiędzy czynności powierzonych komitetowi urządzającemu, te które wymagają rozstrząśnięcia, załatwiają się kolegialnie i decydują się większością głosów, w razie równości zdań głos prezesa rozstrzyga. Jednemu z członków komitetu powierza się bliższy kierunek czynności jego, na tej zasadzie jemu powierza się za porozumieniem się z prezesem, mianowicie tranzlokowanie i uwalnianie prezesów komisyi spraw włościańskich, pomocników i ich komisarzy rewirowych, jako też załatwianie innych czynności wykonawczych.

Oznaczenie rodzaju i czynności nie wymagających kolegialnych decyzyi do samego komitetu należy.

Do tego komitetu należy w miarę uznanej możności i użyteczności przenieść niektóre powierzone mu czynności, na komisye rządowe stosownie do ich atrybucyi, jak niemniej urządzać pod swoim bliższym kierunkiem, dla niektórych specyalnych czynności, mieszane kompleta, złożone z jednego lub kilku członków komitetu, z urzędników rozmaitych władz i z innych osób na biegłych użytych.

Po rozważeniu przytoczonych tu okoliczności i porównaniu ich z zacytowanemi powyżej objaśnieniami i przepisami prawa, komitet urządzający nabrał przekonania:

a) Że kwestyi co do uporządkowania części podatkowej, nie nadano jeszcze właściwego kierunku, któryby zapewnił prędkie jej zdecydowanie pod względem obmyślenia wszystkich źródeł dochodów przeznaczonych na zaspokojenie wydatków dla wynagrodzenia dziedziców za grunta przeszłe na własność włościan.

b) Że jakkolwiek prowadzenie przygotowawczej i dalszej korespondencyi co do próśb i zażaleń do komitetu wniesionych, nie może być oddzielone od toku spraw ogólnych, lecz z drugiej strony roztrząśnięcie znacznej ich liczby z każdym dniem powiększającej się, mogłoby spowodować, że komitet urządzający stałby się nie wyższą władzą prawodawczą, lecz trzecią instancyą władz miejscowych do spraw włościańskich utworzonych; i wreszcie

c) że skutkiem ukompletowania składu osób w komitecie urządzającym, jest już obecnie możliwem powierzenie kierunku nad czynnościami komitetu jednemu z jego członków, nieobarczonemu stałemi zajęciami w innej władzy.

Zgodnie tedy z przytoczonemi powyżej uwagami komitet urządzający postanowił:

I. Kierunek nad opracowaniem przedmiotów co do wyszukania i uporządkowania źródeł dochodów, przeznaczonych na pokrycie wynagrodzenia dla dziedziców za nadane włościanom grunta, poruczyć jednej osobie, i w tym celu:

1. Pod przewodnictwem członka komitetu Koszelewa, utworzyć oddzielną komisyą, złożoną z dyrektora głównego komisyi rządowej przychodów i skarbu i z dyrektorów wydziałów tejże komisyi, mogących być użytecznymi, jak niemniej i z innych osób, wedle uznania przewodniczącego w komisyi użytych jako biegłych, z włożeniem na tęż komisyą obowiązku przygotowania wniosków co do uregulowania podatku podymnego, szarwarku i kontyngensu liwerunkowego (tego ostatniego od włościan i od dziedziców), jakoteż ofiary.

2. Temu członkowi Koszelewowi, powierzyć przewodnictwo w komisyi mającej przygotować przepisy co do sprzedaży dóbr rządowych i nadania gruntu włościanom bezrolnym, i wreszcie.

3. Zobowiązać członka komitetu Koszelewa aby w miarę opanowania czynności poruczonych komisyom zostającym pod jego przewodnictwem, wnosił takowe do komitetu urządzającego.

II. Do rozpoznawania próżb i zażaleń utworzyć pod przewodnictwem senatora Arcimowicza oddzielną komisyą złożoną z członków komitetu

księcia Czerkaskiego i członka, któremu powierzony będzie kierunek czynności komitetu z zastrzeżeniem:

1. Ażeby prożby i zażalenia, rozstrzygnięcie których zależy od komitetu urządzającego, wnoszone były do wspomnionej komisyi, ze wszystkiemi potrzebnemi wiadomościami i objaśnianiami, jakie poprzednio w skutek rozporządzenia członka kierującego czynnościami komitetu, zgodnie z punktem III. ustępem 3, niniejszego postępowania zebrane zostały.

2. Ażeby prożby i zażalenia na mocy ukazów z dnia 2 Marca 1864 roku zadecydować się mogące, roztrząsane były ostatecznie przez komisyą, bez wnoszenia ich na ogólne zebranie komitetu urządzającego.

3. Ażeby w wypadkach, gdy prawo nierozwięzuje stanowczo kwestyi, albo gdy komisya skutkiem wniesionych do niej prośb i zażaleń, uzna za rzecz konieczną wydać nowe przepisy, wnioski jej były przedstawione pod zatwierdzenie ogólnego zebrania komitetu urządzającego.

4. Ażeby postanowienia komisyi wykonywane były na zasadzie punktu III. ustępu niniejszego postanowienia.

III. Obowiązki członka kierującego czynnościami komitetu urządzającego, poruczyć członkowi rzeczywistemu rady stanu Sołowjewowi, który oprócz wskazanego w artykule 8 ukazu o wprowadzaniu w wykonanie nowych ustaw o włościanach, obowiązku mianowania translokowania i uwalniania z decyzyi prezesa komitetu, prezesów komisyi spraw włościańskich; ich pomocników i komisarzy rewirowych, zgodnie z tymże artykułem ukazu będzię w obowiązku:

1. Mianowania, uwalniania i translokowania urzędników, znajdujących się przy komitecie urządzającym i w składzie kancelaryi tegoż komitetu co do urzędników klasy V. i VI., po wyjednaniu decyzyi prezesa komitetu, a co do klasy VII. i niższych, jak również co do sekretarzy komisyi spraw włościańskich, według własnego uznania i wreszcie co do urzędników odkomenderowanych do czynności poruczonych któremukolwiek z członków komitetu, po poprzedniem porozumieniu się z tymże członkiem.

2. Podziału zatrudnień pomiędzy urzędników w skład kancelaryi wchodzących, jako też pomiędzy urzędników znajdujących się przy komitecie, (lecz nie wchodzących do składu kancelaryi), o ile urzędnicy ci nie są odkomenderowani pod zwierzchnictwo któregokolwiek z członków komitetu.

3. Prowadzenie korespondencyi w imieniu komitetu urządzającego i protokółu posiedzeń.

4. Czuwania nad należytym i zgodnym z przepisami biegiem czynności miejscowych zarządów do spraw włościańskich.

5. Usunięcia właściwemi środkami przeszkód tamujących bieg czynności i wstrzymania niezgodnego z prawem działania, po poprzedniem uczynieniu w tym względzie przedstawienia do komitetu urządzającego, a to w wypadkach wskazanych w punkcie 7 niniejszego postanowienia.

6. Czynienia przedstawienia do komitetu urządzającego, a to w wypadkach w punkcie 5 i 6 wskazanych.

a) w interesach stanowczo przez prawo nierozstrzygniętych;

b) w interesach określających gruntowe stosunki pomiędzy dziedzicem dóbr i włościanami, jeżeli wymagać będą zmiany kolegialnych decyzi komisyi.

7. Dopełnienia z polecenia namiestnika i z wiedzą komitetu urządzającego, objazdów oddziałów powierzonych komisyom spraw włościańskich dla czuwania nad należytym i właściwym biegiem czynności, nie przerywając pełnienia swoich obowiązków z wyjątkiem, że bieżącą korespondencyą w czasie jego nieobecności prowadzić będzie jeden z wyższych urzędników znajdujących się przy komitecie urządzającym na mocy upoważnienia tegoż komitetu.

W czasie objazdów dopełnianych przez członka kierującego czynnościami komitetu, dla zrewidowania prac miejscowych komisyi na zasadach szczegółowo określić się mających, komitet urządzający postanowił: kierunek nad korespondencyą bieżącą oddać asesorowi kolegialnemu Tichmieniewowi.

IV. Co się tyczy utworzenia komisyi likwidacyjnej określenia jej atrybucyi i stosunków z komitetem urządzającym, oraz z komisyami spraw włościańskich, wydane zostanie oddzielne postanowienie.

V. Wszystkie obowiązki włożone poprzednio na członków komitetu urządzającego, bądź w składzie komisyi, bądź oddzielnie, o ile niniejszem postanowieniem nie są zniesione, pozostają w swej mocy.

Oryginał podpisali: Namiestnik prezydujący i członkowie komitetu urządzającego.

Francya.

Paryż 8 Września. — Duńczykowie upowszechniają wiadomość, że Anglia chce z podróży księcia Walii do Kopenhagi uczynić nową manifestacyą na rzecz monarchii duńskiej i lord Russel stara się wciągnąć Francyą do tej manifestacyi. Nie umiemy jednak tego pogodzić, co ma za styczność podróż księcia Walii z polityką, gdy ten zupełnie ma inną politykę, jak ministrowie angielscy. Ze względu na głosowanie obywateli szlezwickich, dokąd chcą należeć, rząd francuzki byłby przychylniejszym, a może i w Wiedniu znalezionoby pod tym względem powolniejsze ucho, gdyż Austria niechiałaby w razie przeciwnym oddać w ręce Francyi broń niebezpieczną.

Kurs pszczelniczy.

(Dokończenie)

W jaki sposób p. Koławski przy tak niepomyślnej pogodzie z podjętej pracy się wywiązał, to niechaj następujące krótkie sprawozdanie wyjaśni.

Pierwszy Maj, na rozpoczęcie kursu przez komisyę przeznaczony, przypadł w tym roku na niedzielę, drugiego był w Gnieźnie jarmark; ponieważ zaś w tym dniu dopiero większa część elewów zjechała, rozpoczął się kurs dopiero 3 Maja po wspólnem wysłuchaniu mszy św. w kościele ś. Michała.

Po nabożeństwie i zagajeniu przez jednego z komisarzy pierwszej prelekcyi krótkiem przemówieniem, rozpoczął p. Koławski swój wykład o pszczołach w ogólności, wykazał przeznaczenie trędów, zabiegi i prace pszczół roboczych, funkcye matki, różnice wreszcie między pszczołą włoską a polską.

Rzecz o matce, jako duszy roju całego, zajęła trzy całkowite prelekcye, na których X. pr. Budziak, zawsze prawie obecny, jako znawca i posiedziciel pasieki, swych doświadczeń, spostrzeżeń i wiadomości w jasnych i zrozumiałych wyrazach elewom udzielał. Budowie pszczół mieli uczniowie sposobność przypatrzenia się przez lupę. Następnie przeszedł p. Koławski z kolei rozmaite siedziby pszczół, począwszy od drzew spróchniałych, w których się pszczoły dziko chowają. Z konstrukcyą uli leżących, stojących szaf ze szkłem i bez szkła, koszek Dzierżona i koszek zwyczajnych, zapoznał elewów p. Koławski w właściwej pasiece, podając przyczynę, dla czego to właśnie słoma i drzewo materyał najstósowniejszy na robienie uli, szaf i koszek.

Zimno nie dozwalało ruszyć pszczół w pasiece, należało przecież zapoznać elewów z położeniem plastrów, z komórką matki, z miejscem, do którego pszczoły nasamprzód miód znoszą itp.

Dwie koszki bez pszczół, jedna pełna samej węzy, druga z częścią węzy i znacznym zapasem miodu, które p. Koławski na ten cel był przysposobił, posłużyły choć w pokoju ku pouczeniu w tej mierze elewów.

Wyrzynając pewną część węzy, wykazał p. Koławski, jak sobie przy chędożeniu pszczół po zimie postępować należy, pokazał komórkę, w której się matka wylęga, oraz jak i w którem miejscu miód zbyteczny pszczołom odbierać należy. Uczniowie powtarzając głośno naukę p. Koławskiego, wykonywali nożem operacye wskazanym sposobem na węzie i miodzie.

W dalszym wykładzie wymienił p. Koławski rozmaitych nieprzyjaciół i choroby pasieki, które czasami całe roje niszczą, albo je też osłabiają, jako to: zgnilec, ćmy, myszy, mrówki, pszczoły rabusie, sikory; zapoznał elewów z oznakami, po jakich obecnie rzeczonych nieprzyjaciół lub choroby poznać można, i podał, o ile się dało, sposoby przeciw nim. I w tym razie koszki bez pszczół, o których wyżej była wzmianka, do wyjaśnienia rzeczy znacznie się przyczyniły, mianowicie trzecia jeszcze, z węzą dostarczona, która o spustoszeniu przez ćmy wyrządzonem, jasny elewom dała obraz.

Doczekaliśmy się wreszcie kilku dni pogodnych i ciepłych, już więc nie w pokoju lecz w pasiece rozpoczęła się nauka. Chędożenie i czyszczenie uli i koszek przezimowanych było pierwszą pracą elewów. Początkowo przecież żaden z nich z obawy żądła do koszki przybliżyć się nie chciał, lecz, widząc mistrza pomiędzy pszczołami bez kapy śmiało chodzącego, wzieli się do pracy i każden z nich, dawszy dymu rojowi, zmiatał i czyścił szachownicę, wyrzynał spleśniałą i napsutą węzę, podbierał miód zbytni wedle wskazówek przez p. Koławskiego podawanych. W tych kilku dniach pogodnych mieli uczniowie sposobność rozpoznawania pszczół, inne nalatujących, oraz poznawania śladów, jakie rabusie w koszce nalatywanej pozostawiac zwykły, przypatrzenia się lotowi pszczół, obserwowania znoszonej przez nie roboty i miodu, wypłoszenia kilku myszy, które się do koszek i uli były zakradły, wyszukania i rozpoznawania wśród roju matki, przypatrzenia się wreszcie wylęganiu się pszczół młodych.

Dni słotne i zimne, które po krótkiej nastąpiły pogodzie, zmusiły do odbywania dalszej nauki w pokoju. Przyspasabianie matek, ratowanie roju osierociałego, to przedmiot nowy nad którym się p. Koławski rozwodził, potrącając o matkę, pszczołę zwyczajną, którą sobie pszczoły w przypadku straty matki rzeczywistej z pomiędzy siebie wybierają, a która nie różniąc się w niczem od pszczoły roboczej, częstokroć staje się powodem, iż pszczoły do matki rzeczywistej, chociaż zapłodnionej, w klatce im podanej, nie tylko się nie przywięzują, lecz z klatki wypuszczoną zagryzają.

Koszka osierociała, do której p. Koławski w przytomności elewów matkę bez klatki wsadził, po zagryzieniu zaś jej inną matkę w słabo umocowanej klatce, tak że po ustawieniu koszki na szachownicę spadła, wśród osierociałego roju umieścił pouczający uczniom stawiła przykład.

Pierwszą matkę, jak się powiedziało zagryzły pszczoły; drugiej po 48 godzinach z klatki wypuszczonej, także życia nie darowały, trzecią dopiero, z którą się w klatce pomiędzy węzy dobrze umocowanej zapoznały, przyjęły. Poświęcił p. Koławski dwie matki, aby dać dowód elewom, że rój osierocony wtenczas tylko nowo daną im matkę przyjmuje, jeżeli ją dostatecznie pozna i z nią się oswoi, dla czego klatkę z matką wśród roju mocno umieścić należy. Sposób pozbycia się z osieroconego roju matki z pszczoły zwyczajnej został uczniom także udzielony.

Jeden dzień kursu zajęło tłoczenie wosku; drugi choć na małą skalę robienie miodu pitego; obydwie prace wykonali elewi. Szczegółowy przepis co do postępowania z miodem w czasie fermentacyi na beczce, zlewania na butelki potworzył p. Koławski razy kilka, zalecając przy całej procedurze przedewszystkiem jak największą czystość. Spodziewać się należy, iż uczniowie samodzielnie miód pity fabrykować będą w stanie.

Teorya o wypukiwaniu, czyli robieniu roi sztucznych i zbieraniu naturalnych zajęły resztę prelekcyi p. Koławskiego. Kiedy zaś nie było widoku otrzymania roi naturalnych przed połową Czerwca, starał się przynajmniej p. Koławski teoretycznie zapoznać uczniów, w jaki się sposób zbierają roje naturalne z wierzchołków drzew wysokich, jak z pomiędzy odnóg drzewa rozsochatego, którem wstrząsnąć nie można, jak wreszcie z krzewów, które ciężar roju na ziemię pochylił. Drzewo i krzewy, które się w pasiece p. Koławskiego znajdują, przyczyniły się do wyjaśnienia całej rzeczy.

Dnia 27 Maja, kiedy się na chwilkę niebo wypogodziło, przystąpił p. Koławski do wypukania jednej koszki, robiąc rój sztuczny. Uczniowie nie stali przy tej sposobności bezczynnymi. Koszkę nową, skoro się tylko w skutek wypukania dostateczna ilość pszczół przeniosła, postawiono na ustroniu, i tu jeden elew po drugim bez kapy i rękawiczek, pochylony nad przewróconą koszką, szukał pomiędzy rojącemi się po ścianach koszki pszczołami okiem i ręką gołą matki, bez ktorej całe wypukanie na nicby się nie przydało. Michał Kucharzewski był pierwszym, który matkę znalazł, po nim Fajerski. Pszczoły te wypukano w koszkę inną, w węzę i miód zaopatrzoną, którą elewi o ćwierć mili do innej przenieśli pasieki.

Upominał przy tej sposobności p. Koławski uczniów, aby tylko w gwałtownej potrzebie, przy znakomitej ilości pszczół w roju, do tworzenia roi sztucznych się brali, częstokroć bowiem wypukiwaniem niewczesnem, w złych mianowicie latach, pasiekę uszczuplić można. Mniej roi, a silnych lepsze i korzystniejsze od wielu, a słabych, które żywić trzeba; to główna zasada p. Koławskiego, który robiąc tą razą rój sztuczny, zrobił go tylko dla pokazania uczniom, jak się przy tem postępuje, zrobił go wbrew przekonaniu własnemu. Sądzi bowiem, że rój macierzysty, gdyby dla pszczół nie nastała pora pomyślna, zaledwie na wyżywienie zapasów przysposobić będzie w stanie, nowemu zaś, jeżeli się utrzyma przy życiu, kilkanaście plastrów miodu dodać w jesieni wypadnie. Rzadki w takim Maju, jak obecny, rój mocny, albo go też wcale nie ma. Przyczynę poznali uczniowie, przypatrując się w pasiece każdym z osobna koszkom. Niechno słońce wraz z ciepłem zawitało, sypnęły się gromadnie pszczoły do wylotów, spiesząc na robotę. Tymczasem w godzinę pokryła chmura słońce, zimny i przejmujący wiatr zawiał, a jedna część pszczół została na drzewach i polu, druga obciążona robotą, padała zimnem przejęta, martwa przed koszkami, reszta tylko, co za słońca ku pasiece pospieszyła, ocalała. Lęgą się wprawdzie codziennie młode setkami, lecz przy tylekrotnych zmianach w powietrzu, jakiemi nas druga połowa Maja tegorocznego w dniu każdym obdarzała, ta obfitość wylązków strat, w powyższy sposób poniesionych, wynagrodzić nie potrafi, dla tego też roje, co w Kwietniu były mocne, w końcu Maja stały się zaledwie średniemi. Podpisani, dzieląc p. Koławskiego zdanie najzupełniej, sądzą, że w latach pszczołom nieprzyjaznych sztucznych roi bez narażenia się na oczywiste straty robić nie należy.

Prelekcye odbywały się z małemi wyjątkami dwie godziny przed i dwie godziny po obiedzie. — Obecność elewów w pasiece od godziny 9tej z rana do 3ej z południa, jak to w obwieszczeniu naszem umieściliśmy, stało się niepotrzebną, po części zaś dla deszczów panujących niemożebną.

W godzinach od prelekcyi wolnych zrobili uczniowie pod przewodnictwem fabrykanta koszek, koszek zwyczajnych 14, uli 17, pomiędzy któremi kilka dzierzońskich; pewną ilość mat do opatrywania szaf, oraz klatek do osadzania matki. Zgoła każden ręki przyłożył, tak że samodzielnie bez dalszych wskazówek powyższe przedmioty sam zrobić potrafi. Prócz tego poznali uczniowie dwie skrzynki nowej konstrukcyi pana Koławskiego, jednę z prostego ulu, drugą z blochów zrobioną, które do osadzenia pszczół zdają się być praktyczne. Jednę i drugą robiono w przytomności uczniów.

W obwieszczeniach naszych wyznaczyliśmy kurs, jak się wyżej powiedziało, do 1go lub na przypadek nieprzewidzianych przeszkód do 15 Czerwca. Kiedy jednakże wedle zdania znawców nawet i do 15 Czerwca w tym roku roi naturalnych spodziewać się nie było można, kiedy zresztą p. Koławski jasne dał instrukcye, jak sobie przy zbieraniu roi naturalnych postąpić należy, mianowicie w takim razie, jeżeli dwa lub trzy roje na jednem uwiążą się miejscu, kiedy wreszcie wszystko, co tylko z gałęzi pszczelnictwa było do nauczenia, wyłożono, objaśniono, po kilkakroć powtórzono, uznali podpisani za stósowne zamknięcie kursu pszczelniczego.

Dnia więc 28 Maja o god. 10 z rana zamknął jeden z komisarzy kurs pszczelniczy, żegnając kilku wyrazami elewów; poczem jeden z nich zaniósł w imieniu wszystkich do rzeczonego komisarza prośbę złożenia Towarzystwu rólniczemu średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskiemu najszczerszej podzięki za podaną im sposobność obeznania się praktycznie z zawodem tak potrzebnym i korzystnym.

Elew, przez Towarzystwo rolnicze gostyńskie przysłany, został na dłużej na kursie, reszta się rozjechała.

Oto krótki, lecz wierny obraz z odbytego kursu pszczelniczego, z którego wedle sumiennego przekonania naszego uczniowie zbawienne odnieśli korzyści.

Budzyński. Kruszewski.

Przybyli do Poznania dnia 12 Września.

BAZAR: Rosso z Warszawy, Breza z Świątkowa, Radońska z Dominowa, Sikorscy z Mielżyna, Mlicki z Leszcza, Mikorski z Kruchowa, Rakowska z Gorazdowa.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kopenhagen z Berlina, Müller z Brunświku, Girkens z Trieru, Michałowski z Glauchau, Schiefer z Offenbach, Koddig z Szczecina, Frank z Kolonii, Praus z Hirschberga, Noha, Narden i Brühl z Berlina, Brünig z Hanoweru, Stoig z Lipska, v. Richthofen z Bydgoszczy, Galle i Vetter z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Sommerfeld i Gellert z Polski, v. Rongé i Grassmann z Wrześni, Krause z Aarhuns, v. Gärcke z Wrześni, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, v. Peutz z Stralsundu, Holzhausen z Nowegomiasta, Friedländer i Brühl z Berlina, hr. Mycielski z Chociszewic.

HOTEL DU NORD: Berendes i Kościelski z Śmiłowa, Knobel, v. Winzingen i v. Hässeler z Hirschberga, Zabłocki z Czerleina, Flottow, Raumer, Heidenreich i Heinrich z Hirschberga.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Zühlsdorf z Gościejewa, Sist z Heiwitz, Anhauser z Kolonii, Witt i Kase z Hamburga, Henseaj z Marsylii, Müller i Ulrich z Magdeburga, Piekering z Gdańska.

POD CZARNYM ORŁEM: Kierstein z Hirschberga, Bogdański z Koła, Kauss z Krobi.

HOTEL BERLIŃSKI: Pfundheller z Pleszewa, Żychliński z Budzyna, Nitze z Chwałkowa, Bendix z Lipska, Schlesinger z Torunia, Blech z Pleszewa, Wollmann i Heppner ze Sremu, Hautzinger z Pleszewa, Ginther z Wrześni, Wegner z Nowejwsi, Bagdański z Nakła, Moraczewski z Chaław, Heickerodt z Pławców, Heickerodt z Żabikowa, Busse z Carolinenhof, Settler z Settlershütte, Pilaski z Mur. Gośliny, Morgenstern z Hali n. S, Schulz z Tarnowy.

HOEL EICHBORNA: Glass z Grodziska, Turk z Wrześni, Ihm z Krotoszyna.

POD TRZEMA LILIAMI: Gross z Kiszkowa, Bach z Rawicza, Kronheim z Wschowy.

Rozporządzenie policyjne,
tyczące się zakazu jeżdżenia wozami do siebie przywiązanemi po mieście Poznaniu.

Na mocy ustawy policyjnej z dnia 11. Marca 1850. r. i w porozumieniu z Magistratem stanowi się niniejszem na obręb miasta Poznania oraz ogłasza przez Dziennik urzędowy i gazety poznańskie, tak niemiecką jak i polską, co następuje:

§. 1. Jeździć wozami przywiązanemi lub przyczepianemi do siebie przez bramy miejskie lub też wewnątrz miasta Poznania zakazano.

§. 2. Przestąpienia niniejszego zakazu ulegają karze pieniężnej od 1 do 3 Talarów lub stósownemu więzieniu.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1863.

Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

przypomina się niniejszem dla najściślejszego zastósowania.

Poznań, dnia 6. Września 1864.

Król. Prezes Policyi.
W zastępstwie
v. Madai.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabiej. Na Wrzesień $28^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $28^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Paźdz. Listopad $29^1/_{12}$ pł. pien. i list., na Listopad Grudzień $39^3/_4$ list. $^1/_2$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 30 list. $29^3/_4$ pien., na wiosnę 1865 $31^2/_3$ list. $^1/_2$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Wypowiedziano 13,000 kwart. Na Wrzesień $13^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Paźdz. $13^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Listopad $13^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Grudzień $13^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Styczeń 1865 $13^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Luty $13^1/_6$ list. i pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Września.

Pszenica 52—62 tal.

Żyto na Wrzesieńi i Wrzesień Paźdz. 34 do $33^3/_{84}$ tal., na Paźdz. List. $34^3/_8$—34 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—36 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Rzepik zimowy 90 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $12^7/_{24}$ tal., na Paźdz. List. $12^1/_2$—$^5/_{12}$ tal.

Olej lniany $13^1/_2$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $13^{23}/_{24}$ do $^7/_8$ tal., na Paźdz. Listopad $13^{11}/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14^1/_{24}$—14 tal., na Grudzień Styczeń $14^1/_{12}$—14 tal., na Kwiecień Maj $14^{13}/_{24}$ do $^5/_{12}$ tal.

Gdańsk, 10 Września. — W upłynionym tygodniu z wyjątkiem jednego tylko dnia, mieliśmy ulewne deszcze. 7 b. m. straszna burza wielkie szkody zrobiła okrętom i drzewu leżącemu przed śluzą.

Targi angielskie nie tylko z odrętwienia nie wyszły, ale nowemu zniżeniu uległy, a podniesienie stopy procentowej na 9% odrywa kapitały od spekulacyi zbożowych. Przechodzące w Anglii deszcze odżywiły nieco rośliny pastewne i łąki ale na handel zbożowy został bez wpływu w obec szczęśliwie ukończonych sprzętów w południowych i środkowych prowincyach.

We Francyi na targach zbożowych nie ma ruchu a obroty w zbożu i mące ograniczają się tylko do potrzeb konsumpcyjnych.

W Hollandyi na pszenicę nie ma żądania, a żyto tylko po zniżonych cenach dawało się umieszczać.

Na naszej giełdzie ruch był mały a tranzakcye nadzwyczaj utrudnione. Sprzedający starali się otrzymać ostatnie ceny ale kupcy wymagali bardzo znacznego zniżenia w obec słabych wiadomości z Anglii i Francyi. Ceny jednak w ciągu tygodnia zniżyły się od 15 do 20 guld na pszenicę a 7 do 10 na żyto.

Sprzedano szefli pszenicy 60,000. Żyta 42,000. Jęczmienia 1800. Grochu 2400. Rzepaku 4200.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fe
Pszen.	81—	6	83—	15	2	—	10	2	4	2
»	83—	24	85—	14	2	5	—	2	10	—
»	85—	23	87—	22	2	7	6	2	12	—
Żyta	78—	17	80—	26	1	5	10	1	7	6
» św.	81—	6	83—	24	1	8	—	1	10	6
Jęczmienia					1	3	—	1	5	—
Grochu					1	20	—	1	24	4
Rzepak					3	10	—	3	12	10

Kursa zamian: Londyn 6, $20^4/_4$. Hamburg $151^1/_2$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 12. Września 1864 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	1	27	6	2	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	8	6
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	3	9	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	2	6
Owsa, szefel	—	23	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	—	—	1	7	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 10. Września	13	7	6	do	13	12	6
„ 12. „	13	5	—	„	13	10	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.